NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego“ poświęcony sprawom oświatowym, kulturalnym i literackim

Nr. 32 | Wąbrzeźno dnia 16 czerwca 1934 r. | Rok 12

EWANGELJA

św. Łukasza rozdz. 5, wiersz 1—11.

Onego czasu, gdy rzesze nalegały na Jezusa, aby słuchały Słowa Bożego, a On stał koło jeziora Genezaret i ujrzał dwie łodzie stojące przy jeziorze, a rybitwy wyszli byli i płókali sieci, wszedłszy w jedną łódź, która była Szymonowa, prosił go, aby maluczko odjechał od brzegu.

A siadłszy, uczył rzesze z łodzi. A gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: zajedź na głębię, i zapuście sieci wasze na połów.

A Szymon odpowiedziawszy, rzekł Mu: Nauczycielu, przez całą noc pracując niceśmy nie ułowili: wszakże na słowo Twe zapuszczę sieci.

A gdy to uczynili, zagarnęli ryb mnóstwo wielkie i rwała się sieć ich. I skinęli na towarzyszy, co byli w drugiej łodzi, aby przybyli i ratowali ich. I przybyli i napełnili obie łódki tak, iż się o mało nie zanurzały. Co widząc Szymon Piotr, upadł u kolan Jezusowych, mówiąc: Wynijdź ode mnie, bom jest grzeszny człowiek, Panie! Albowiem zdumienie go ogarnęło i wszystkich, co przy nim byli na połowie ryb, które pojmali. Także też Jakóba i Jana, synów Zebedeuszowych, którzy byli towarzysze Szymona. I rzekł Jezus do Szymona: nie bój się, odtąd już ludzi łowić będziesz. A wyciągnąwszy łodzie na brzeg, wszystko opuściwszy, szli za Nim.

NAUKA

Jaką zbawienną dla nas naukę zawiera dzisiejsza ewangelja?

Naukę nam daje w powyższej ewangelji Chrystus Pan, lud i uczniowie Zbawiciela. 1. Chrystus nam okazuje, jak Serce Jego umiłowało lud, gdyż jako dobry pasterz korzysta z każdej sposobności głoszenia prawdy i ocalenia ludzi przez prawdę.

2. Lubo jest Panem świata, prosi Piotra, aby cokolwiek odjechał od brzegu, i daje przez to dowód pokory i uniżenia, którem chce Sobie ująć serca uczniów.

3. Sprawiwszy im cudownym sposobem obfity połów, daje dowód, jak dobrotliwie i łaskawie pamięta o ich doczesnych potrzebach, byleby Mu ufali i posłuszni byli Jego przykazaniom. — Od ludu nauczyć się możemy, że powinniśmy chciwie i gorliwie słuchać Słowa Bożego, gdyż ono jedno wskazuje nam drogę do nieba. —

Od uczniów zaś uczmy się:
1. że w pracach i zadtrudnieniach naszych chodzić nam nadewszystko powinno o błogosławieństwo Boże; od tego błogosławieństwa bowiem wszystko zależy. 2. Gdy nam Bóg coś nakazuje, winniśmy być posłuszni i ufać, że do wykonania udzieli nam potrzebnej łaski i siły. 3. Pomyślnego skutku usiłowań naszych nie mamy przypisywać sobie, lecz jak Piotr klęknąć w pokorze, dać chwałę Bogu i uznać się niegodnymi darów łaski Jego.

Czemu Pan Jezus wsiadł w łódkę?

Gdyż liczne rzesze stały na brzegu a kawał ziemi ponad jeziorem był zbyt wązki. Aby Go więc wszyscy usłyszeć mogli, zajął miejsce w czółnie i stamtąd, jakby z kazalnicy, pouczał lud chciwy nauki.

Czemu z dwóch łòdek wybrał sobie Pan Jezus Piotrową?

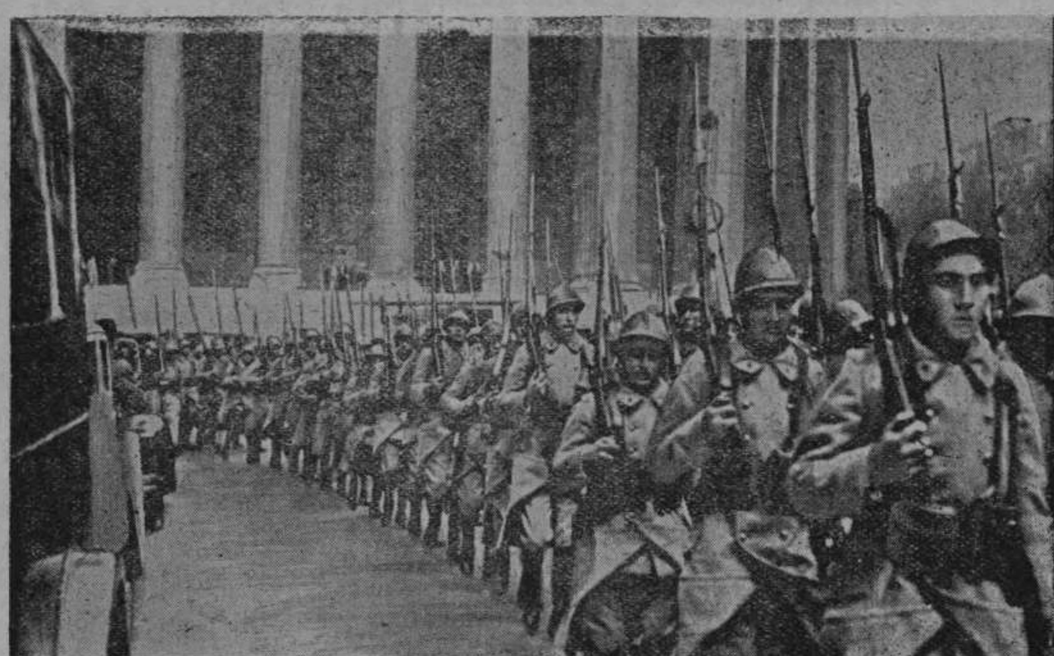
Aby już teraz, jak później przy innych sposobnościach, odznaczyć Piotra przed innemi uczniami i zwrócić uwagę jego na wysokie dostojeństwo, które go czeka jako przyszłą głowę i sternika nawy Kościoła.

Czemu Pan Jezus na Apostołów wybrał prostych i nieuczonych rybaków?

Aby założenie i rozkrzewienie nauki i Kościoła nie przypisywano nauce i potędze ludzkiej, lecz aby wszyscy uznali, że Kościół jest dziełem Bożem, a nauka jego prawdziwie Boską.



Od kilku dni toczy się zacięta walka w mieście Toledo w stanie Ohio między robotnikami pewnej fabryki samochodów a milicją stanową. — Trzy tysiące robotników zajęło teren fabryki i jak dotychczas mimo rozpaczliwych ataków wojska, zdobycia tej twierdzy i posługiwaniu się nawet gazami łzawiącemi, nie udało się robotników wypędzić. Po obu stronach jest dużo zabitych i rannych. Sytuacja zaostrza się w dalszym stopniu, gdyż związki zawodowe w Toledo stojące pod wpływami komunistów„ ogłosiły strajk generalny. Zdjęcie powyższe przedstawia atak na bagnety milicji stanowej, zwrócony przeciwko strajkującym robotników.



ROZRUCHY W PARYŻU.

Onegdaj doszło w Paryżu do rozruchów ulicznych do utrzymania porządku w mieście wysłano liczne oddziały wojskowe



KATASTROFA OKRĘTOWA

Gdy parowiec „Albert Balin“ opuszczał port w Bremenie, zderzył się z holownikiem „Merkur“ i to tak silnie, że „Merkur“ w krótkim czasie zatonął. 8 osób znalazło przytem śmierć. Na obrazku widzimy moment zderzenia.



Lotnicy Pond i Sabelli w czasie swego lotu Nowy - Rzym wskutek gęstej mgły lądować musieli w Irlandji. Po kilku dniach przelecieli do Londynu, tu przed odlotem do Rzymu zapisują się do pamiętników pięknych londynek.



Kierownik balonu „Bartch von Sigsfeld“ dr. Schrenk (w czapce skórzanej obok niego metrolog Mozuch, którzy zginęli w czasie wyprawy balonowej do stratosfery



ARCYKSIĄŻE EUGENJUSZ U KANCLERZA DOLLFUSSA.

Krótko po swoim przybyciu do Wiednia arcyksiąże Eugenjusz habsburski (po le- złożył wizytę kanclerzowi Dollfusowi.



ZMOTORYZOWANA KAWALERJA ANGIELSKA.

Czołgi angielskiego pułku dragonów które biorą udział w tegorocznych wielkich manewrach wojskowych.

Ustawa o ochronie przed pożarami i różnemi klęskami żywiołowemi

W Dz. U. R. P. Nr. 41 poz. 363, z dnia 18 maja 1934 r. ukazała się ustawa o ochronie przed pożarami, uchwalona przez Sejm dnia 13 marca 1934 r.

Organizacja ochrony przed pożarami i innemi klęskami jest ściśle związana z samorządem terytorjalnym, a organizowana ma być według gmin. Przełożonym gmin powierza ustawa spełnianie zadań, związanych z ochroną przed pożarami, a na wszystkich przebywających w obrębie gminy nakłada się obowiązek współdziałania w akcji ratunkowej.

Jak już z tych ogólnych zasad wynika ustawa ma niezwykle doniosłe znaczenie dla gmin i jej mieszkańców i dlatego czujemy się w obowiązku przedstawić rolę Związku Gmin Wiejskich w tej doniosłej sprawie.

Rządowy projekt ustawy złożony został Sejmowi 26 stycznia 1934 r. przyczem w uzasadnieniu podkreślono:

Sprawa ochrony przed pożarami i innemi klęskami żywiołowemi jest jednem z najważniejszych zadań tak samego społeczeństwa, jak i władz rządowych i samorządowych w każdym kraju, odsetek bowiem majątku narodowego, jaki ulega zniszczeniu, szczególnie przez pożary, jest bardzo znaczny i stanowi bezpośrednie obniżenie bogactwa narodowego. Zwłaszcza w Polsce, gdzie budownictwo ogniotrwałe jest jeszcze mało rozwinięte, klęska pożarów wyrządza corocznie bardzo poważne szkody i wymaga jaknajbardziej energicznego jej zwalczania.

Dotychczasowe ustawodawstwo w tej dziedzinie nie może być uznane za wystarczające. Przepisy o bezpieczeństwie ogniowem datują się przeważnie z czasów zaborczych i z natury rzeczy są niejednolite, pozatem zaś ujmują tę sprawę tylko fragmentarycznie. W szczególności brak dokładnego określenia obowiązków ludności, władz i gmin w zakresie ochrony przed pożarami i ich zwalczania, obowiązki te są przytem różne w poszczególnych dziedzinach.

Projektowana ustawa ma na celu usunięcie istniejących braków i stworzenie trwałej i jednolitej podstawy, na której oparta będzie akcja władz i społeczeństwa w zakresie zwalczania pożarów i innych klęsk żywiołowych oraz organizacja i rozwój powołanych do bezpośredniej walki z temi klęskami straży pożarnych. Ta ostatnia sprawa wymaga szczególnie dokładnego uregulowania, aby zapewnić pomyślny dalszy rozwój strażom pożarnym, których należyta organizacja i działalność mają pierwszorzędne znaczenie tak z punktu widzenia bezpieczeństwa życia i mienia mieszkańców, jak i obrony Państwa.

Uzasadnienie rządowe było jak widzimy słuszne, niektóre jednak postanowienia projektu nie uwględniały w należytej mierze sytuacji gmin. Dlatego też Związek Gmin Wiejskich przedłożył Administracyjnej Komisji Sejmu i Rządowi swoje uwagi w tej sprawie. Zwrócono mianowicie uwagę, że redakcja projektu wprowadza nowe obciążenie gmin bez podania środków pokrycia a wskazanie, że wydatki połączone z nowemi obowiązkami winny być umieszczone w budżecie gminnym i pokryte ze zwyczajnych dochodów — nie rozwiązywało sytuacji. W ostatnich bowiem latach poza spadkiem dochodów gminnych, wywołanych kryzysem gospodarczym nastąpiło ograniczenie dotychczasowych źródeł dochodowych.

Ciężka sytuacja finansowa gmin spowodowała konieczność użycia tak radykalnego środka, jak umorzenie zaległych kosztów leczenia ubogich i opieki społecznej, jak i właściwie faktyczne wstrzymanie budowy szkół powszechnych, co jest jak wiemy, ustawowym obowiązkiem gmin.

Do tych uwag Związku Gmin Rząd ustosunkował się przychylnie i na konferencji u Wiceministra Spraw Wewnętrznych p. Dolanowskiego, w której brał udział również Prezes Związku uwzględniono większość przedstawionych uwag. Dyrektor Związku referował uwagi na konferencji w obecności ówczesnego Wiceministra Skarbu, a dzisiejszego Premjera Dra Leona Kozłowskiego, który również uznał słuszność stanowiska Związku.

Najpoważniejszą zmianą, jaką wprowadzono do projektu rządowego, korzystną dla gmin, była sprawa kosztów. Projekt rządowy przewidywał, że z funduszu uzyskanego z Zakładów Ubezpieczeń przedewszystkiem należy dotować powiatowe, wojewódzkie i centralne organizacje straży pożarnych wydatki na szkolenie organów służby bezpieczeństwa i samorządu terytorjalnego w sprawach ochrony przeciwpożarowej, subwencje dla powiatowych związków samorządowych, a dopiero na 5 miejscu przewidziano subwencję dla gmin, których dochody zwyczajne nie wystarczają na pokrycie wydatków, związanych z organizacją ochrony przeciwpożarowej.

Poprawka Związku Gmin Wiejskich zmieniła proponowaną kolejność i ustaliła w art. 40 nowej ustawy, że za koszty akcji przeciwpożarowej uznaje się **przedewszystkiem** subwencję dla gmin, zależnie od potrzeb danej gminy i jej możliwości finansowych. Przez wprowadzenie tej poprawki nietylko zmnieniono kolejność w zaspokajaniu kosztów ale ustawowo podkreślono, że przedewszystkiem za koszty te należy uznać wydatki gmin.

USTAWA O NADZORZE NAD HODOWLĄ BYDŁA, TRZODY CHLEWNEJ I OWIEC.

W N-rze 40 Dz. Ustaw pod poz. 349 ogłoszona została ustawa z dnia 5 marca 1934 r. o nadzorze nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec. Interesuje ona żywo gminy i powiatowe związki samorządowe, specjalnie ze względu na postanowienia art. 9 i 10; pierwszy z tych artykułów wkłada na związki samorządawe pewne obowiązki, oba zaś przewidują dla tych związków pewne dochody.

Według art. 9, jeżeli na obszarze gminy niema dostatecznej ilości rozpłodników uznanych, odpowiadających wymaganiom ustawy, to gminy oraz powiatowe związki samorządowe obowiązane są zapewnić miejscowym rolnikom konieczną ilość takich rozpłodników.